

WIADOMOŚCI

MUZEALNE



nr 1 (1) styczeń 2022
ISSN 2720-4510

Informator
Muzeum Historycznego w Bielsku-Białej

Pierwszy numer czasopisma „Muzealne Wiadomości”, wydanego przez Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej, zostaje oddany w Państwa ręce. Pismo ma być zaproszeniem do zapoznania się z dziejami czterech miejsc tworzących Muzeum: Zamku Książąt Sułkowskich, Starej Fabryki, Domu Tkacza i Fałatówki. Poprzez gromadzenie, przechowywanie, konserwowanie, udostępnianie i upowszechnianie zbiorów z terenu dawnego województwa bielskiego i gminy Czechowice-Dziedzice zachowujemy pamięć o naszej przeszłości, kształtujemy i rozszerzamy świadomość o niej, a Muzeum jest miejscem spotkań i wymiany myśli. Nasz świat muzealny mieści w sobie archeologię, etnografię, historię, sztukę wraz z rzemiosłem artystycznym, technikę włókienniczą i tkacką. W piśmie będą omawiane wystawy, prezentowane zbiory i sposoby ich eksponowania, opisywane nowe badania i projekty – słowem, zawarta nasza praca. Życząc Szanownemu Państwu tylko dobrych dni, zapraszamy w nasze skromne progi muzealne. ●

Marek Matlak

Dyrektor Muzeum Historycznego w Bielsku-Białej

ANTYK

KONSPIRACJA ANTYKOMUNISTYCZNA

Wystawa
historii i dorobku podziemnego wydawnictwa
1985 - 1990

29 STYCZNIA – 22 MAJA 2022
MUZEUM HISTORYCZNE W BIELSKU-BIAŁEJ
ZAMEK KSIĄŻĄT SUŁKOWSKICH
UL. WZGÓRZE 16

Śląskie. **MB**
Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej
ul. Wzgórze 16
50-100 Bielsko-Biala
Czechowice-Dziedzice

MAGISTRAE ARTIS W FAŁATÓWCE

Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej, Fałatówka w Bystrej, ul. Juliana Fałata 34
wystawa: Grupa Czartak: 10 stycznia – 31 lipca 2022 | niedzielne spotkania dyskusyjne, godz. 10.00:
6 lutego 2022 – Literaci w Czartaku • 3 kwietnia 2022 – Plastycy w Czartaku • 5 czerwca 2022 – Julian Fałat w Czartaku

Śląskie. **MB**
Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej



ANTYK

KONSPIRACJA ANTYKOMUNISTYCZNA

W Muzeum Historycznym w Bielsku-Białej, w Zamku Książąt Sułkowskich, od 29 stycznia do 22 maja 2022 r. będzie można zobaczyć wystawę prezentującą historię i dorobek podziemnego wydawnictwa ANTYK.

Założone zostało w Komorowie koło Warszawy w lipcu 1985 r. przez Marka Derewieckiego i Marcina Dybowskiego. Funkcjonowało w latach 1985–1990 na bazie rozpoczętej wcześniej działalności wydawniczej przy Oddziale Lubelskim Liberalno-Demokratycznej Partii „Niepodległość”. Program działania zrywał z utopią poszukiwania kompromisu z komunistami i opierał się na szacunku do tradycyjnych wartości chrześcijańskich. W tym duchu zainicjowano powstanie wydawnictwa, pisma, a z czasem grupy konserwatywnej – pod nazwą ANTYK. Nazwa nawiązywała do funkcjonującej w ramach Armii Krajowej struktury przeciwdziałającej wpływowi propagandy komunistycznej. ANTYK był inicjatywą obywatelską, ideową, głównie studentów Sekcji Historii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, znających i stosujących zasady konspiracji Polskiego Państwa Podziemnego – możliwe, że dlatego nie zanotował w trakcie swojej działalności wpadki, ani agenturalnej infiltracji. Do 1987 r. drukowano techniką sitodruku w Lublinie, Bielsku-Białej, Warszawie i jej okolicach, od 1988 r. w Kętach koło Bielska-Białej dodatkowo techniką offsetową. Ze względu na różne miejsca druku i działalności środowiskowej w winiecie wydawniczej podawano: Lublin–Śląsk–Warszawa. ●

Marek Matlak



Marek Derewiecki i Marcin Dybowski w trakcie druku na sicie książki Łukasza Jodki *Orientacja rosyjska w polskiej walce niepodległościowej*, pierwszej wydanej przez Wydawnictwo ANTYK. Komorów, lipiec 1985 r. ● „Sitting” przed KUL zorganizowany z inicjatywy Anny Kołakowskiej przez Grupę Konserwatywną ANTYK (LDP „N” Lublin), poparty przez NZS i KPN. Lublin, maj 1988 r. ● Znaczki ANTYKU przypominające 70. rocznicę odzyskania niepodległości Litwy, Łotwy i Estonii ● Pismo ABC wydawane w latach 1987–1989 ● Dom w Kętach-Podlesiu, w którym w latach 1988–1990 mieściła się tajna drukarnia offsetowa

ŁUDZIE ANTYKU

MAREK DEREWIECKI (ps. Andrzej)

Student i doktorant Sekcji Historii KUL, współzałożyciel i pomysłodawca nazwy. Redaktor, drukarz i kolporter publikacji wydawnictwa. Organizator akcji małego sabotażu i akcji ulotkowych. Mąż Barbary Derewieckiej. Obecnie właściciel Wydawnictwa Marek Derewiecki.

BARBARA DEREWIECKA

Studentka Sekcji Historii KUL, kurier, kolporter, zaopatrzenie w materiały poligraficzne, przechowywanie wydawnictw, materiałów poligraficznych i redakcyjnych. Obecnie nauczyciel-bibliotekarz.

ANDRZEJ DEREWIECKI

Pracował przy składaniu i oprawie książek, prowadził kolportaż na terenie Podbeskidzia. Zajmował się transportem papieru i materiałów poligraficznych. Przygotowywał dom w Kętach dla potrzeb drukarni offsetowej. Ojciec Marka i Piotra Derewieckich. Działacz podziemnej Solidarności, obecnie na emeryturze.

PIOTR DEREWIECKI (ps. Kuba)

Student Sekcji Historii KUL, zaopatrzenie w materiały poligraficzne, drukarz i kolporter, zajmował się także utrzymywaniem łączności pomiędzy oddziałami. Właściciel Firmy Dystrybucyjnej ANTYK.

MARCIN DYBOWSKI

(ps. Ogień, Grzegorz Kniaziewicz,
Piotr Surażyński, Benedykt, Michał)

Student Sekcji Historii KUL, współzałożyciel i szef ANTYKU, redaktor, drukarz, kolporter. Organizator akcji małego sabotażu i akcji ulotkowych. Mąż Jadwigi Lepieszko. Obecnie prezes Fundacji ABC, Fundacji Niepodległościowej i Wydawnictwa ANTYK Marcin Dybowski.

LECH HOROSZKO (1961–2018) (ps. Leszek)

Transport, magazynowanie książek i materiałów poligraficznych, właściciel gospodarstwa rolnego w Bożej Woli (skierniewickie), w którym działała drukarnia ANTYKU.

ANDRZEJ KOŁAKOWSKI (ps. Paweł)

Student Sekcji Pedagogiki KUL, drukarz i kolporter. Uczestniczył w akcjach ulotkowych, zajmował się transportem materiałów poligraficznych. Uczestnik głódówek, manifestacji patriotycznych i protestacyjnych. Mąż Anny Stawickiej. Obecnie pracownik naukowy Uniwersytetu Gdańskiego, poeta i pieśniarz.

ANNA STAWICKA (ps. Ewa)

Studentka Sekcji Historii KUL, zajmowała się transportem „biuły”, kierowała kolportażem ANTYKU. Uczestniczka akcji gło-

dówkowych, manifestacji patriotycznych i protestacyjnych, brała udział w druku oraz akcjach ulotkowych. Obecnie pracownik Biura Upamiętniania IPN.

JACEK KRÓLIKIEWICZ (ps. Adam)

Student Sekcji Historii KUL, drukarz i kolporter wydawnictw ANTYKU. Uczestnik akcji ulotkowych na terenie Lublina. Obecnie reżyser, scenarzysta i producent programów radiowych i telewizyjnych.

DOROTA KRUPNIK (ps. Kinga)

Studentka Sekcji Historii KUL, drukarz, zaopatrzenie w materiały poligraficzne. Obecnie pracownik naukowy Wojskowej Akademii Technicznej.

JACEK ŁAPKO (ps. Feliks)

Student Sekcji Historii KUL, drukarz i kolporter wydawnictw ANTYKU. Mąż Doroty Krupnik. Obecnie nauczyciel historii w szkołach warszawskich.

JADWIGA LEPIESZO

Studentka Sekcji Psychologii KUL, kurier, drukarz, zaopatrzenie w materiały poligraficzne, przechowywanie materiałów poligraficznych i redakcyjnych, kolporter. Obecnie psycholog szkolny.

JAROSŁAW MARKOWSKI (ps. Zdychu, Marchwicki)

Student Sekcji Historii KUL, drukarz i kolporter, zaopatrzenie w materiały poligraficzne. Uczestnik akcji ulotkowych na terenie Lublina. Obecnie przedsiębiorca, mieszka w Sydney w Australii.

MAREK MATLAK (ps. Emil)

Student Sekcji Historii KUL, zaopatrzenie w materiały poligraficzne, drukarz i kolporter, uczestnik akcji ulotkowych. Obecnie dyrektor Muzeum Historycznego w Bielsku-Białej.

WALDEMAR PODSIADŁY

Student Sekcji Historii KUL, drukarz. Obecnie Pełnomocnik Wojewody Lubelskiego do Spraw Ochrony Dziedzictwa Narodowego i Spraw Kombatantów, Przewodniczący Komitetu Ochrony Pamięci Walk Męczeństwa przy lubelskim oddziale IPN.

ZOFIA ZAŃKO (1962–2020) (ps. Zorro)

Studentka Sekcji Historii KUL, łącznik, redaktor, drukarz, zaopatrzenie w materiały poligraficzne, kolportaż i magazynowanie. Współorganizatorka przetrutu maszyny offsetowej z Wielkiej Brytanii. Pracowała jako przewodnik w Muzeum Powstania Warszawskiego.

Z ANTYKIEM WSPÓŁPRACOWALI

MAREK MATRASZEK

Student Oxfordu, z pochodzenia Polak, lektor języka angielskiego na KUL. Współpracownik Rogera Scrutona i Jagiellonian Trust. Organizował materiały do poligrafii oraz fundusze, za które między innymi zakupiona została maszyna offsetowa zainstalowana w tajnej drukarni w Kętach. Poprzez ANTYK dotarł do wielu innych struktur opozycji w PRL. Obecnie przedsiębiorca i lobbyista, zajmuje się doradztwem gospodarczym i politycznym.

ROGER SCRUTON (1944–2020) (ps. Rudy, Wiewiórka)

Angielski filozof, pisarz i polityk konserwatywny. W latach osiemdziesiątych redaktor naczelny „The Salisbury Review”. Założyciel Jagiellonian Trust. Poprzez tę fundację wspierał działalność opozycyjną w krajach Europy Środkowo-Wschodniej, wspomagał m.in. finansowo ANTYK.

Wyrażając sprzeciw wobec kompromisu zawartego z komunistami przy okrągłym stole, działacze ANTYKU pozostawali w konspiracji. Prowadzono działalność w podziemiu także po wyborach 4 czerwca, do 1990 r. Ostatnia książka wydawnictwa to *Józef Piłsudski 1867–1935* Wacława Jędrzejewicza, sygnowana miejscem wydania: Lublin–Śląsk–Warszawa, ukazała się wiosną 1990 r.

MAGISTRAE ARTIS W FAŁATÓWCE



Fałatówka jest miejscem szczególnym i wyjątkowym. Jest nie tylko domem artysty malarza i społecznika, gdzie urządzone zostało biograficzno-artystyczne muzeum, ale także polem żywego wielokierunkowego dyskursu.

Osiedlenie się Juliana Fałata w Bystrej uczyniło z małej beskidzkiej wioski nie tylko tętniący życiem towarzyskim teren, ale również przestrzeń spotkań artystycznych i twórczych rozważań. Lista gości wizytujących dom i pracownię malarza jest bardzo długa. Nie licząc najbliższej rodziny – braci Józefa i Stanisława z żoną Matyldą, oraz córki Heleny z mężem Marianem Niemczewskim i dziećmi – czy marszandów pośredniczących w handlu dziełami sztuki, odwiedzały Fałatowską willę zacne i znamienite osobistości, w tym o międzynarodowych korzeniach. Byli wśród nich: lokalni władarze z Bielska i Białej, ministerialni urzędnicy ze stolicy, przedstawiciele administracji państwowej z Katowic i Krakowa, posłowie na sejm, koledzy profesorowie i studenci z ASP w Krakowie, a także adwokaci, aktorzy, artyści, bankowcy, duchowni, dziennikarze, lekarze, literaci, malarze, muzycy, prawnicy, rzeźbiarze, wojskowi, ziemianie i wielu, wielu innych.

W Fałatówce gościli m.in.: Węgier hrabia Ludwik Csáky (komendant żandarmerii polowej w Białej) z żoną i córką, wojewoda krakowski Ludwik Darowski z rodziną, biskup śląski ks. August Hlond, poznański adwokat Konrad Koleszewski, redaktor czasopisma „Świat” Stefan Krzywoszewski, książę Kazimierz Lubomirski, poseł na Sejm Śląski ks. Karol Mateja, radca skarbowy z Krakowa Stanisław Musiał, lekarz z bystrzańskiego sanatorium doktor Czesław Siedl, historyk sztuki i krytyk Mieczysław Treter, dyrektor Polskiego Radia Katowice Stefan Tymieniecki. Na podwieczorki, kolacje, partyjkę brydża lub pogawędkę o kulturze, gospodarce, polityce, finansach, zdrowiu, sytuacji społecznej i narodowościowej w Beskidach, problemach hydrologicznych z Białką do Bystrej przyjeżdżali również: starosta powiatowy w Białej Stefan Różecki z małżonką, jego bielski odpowiednik Józef Duda, a następnie Jakub Podczaski z żoną. Nie można także pominąć przedstawicieli kilku pokoleń ziemiańsko-prawniczych rodzin Rudzińskich czy Wrotnowskich. Bywali tu też wybitni artyści: skrzypaczka Irena Dubiska, jej siostra pianistka Ludomira Grabianowska, niemiecki

muzyk, wirtuoz fortepianu Egon Petri, a nawet pisarka hrabina Romana Stecka – warszawska wizjonerka i chiromantka znana jako Myrtha Noel. Julian Fałat *na pamiątkę miłego pobytu* malował portrety i na bieżąco zdawał sprawozdania z poszczególnych wizyt. W listach do córki Heleny nie tylko relacjonował kolejne odwiedziny, ale również wielokrotnie podkreślał, że wszyscy mu jej zazdroszczą i że: *Naturalnie Bystry (tak najczęściej zapisywał nazwę miejscowości sam malarz) wszystkim się tak podoba, że słów nie mają.*

Synowa wybitnej aktorki Heleny Modrzejewskiej, Felicja Benda Modrzejewska, w liście do malarza napisała: *Nie potrzebuję Ci mówić, jak często i najmiej pobyt w Bystry wspominam, (...) przyjadę niezwłocznie na przyszły rok. Ciesząc się już naprzód na te duchowe uczyty, przeżywane w Twoim towarzystwie.* Wielokrotnie przyjeżdżali do Bystrej: pisarz Kornel Makuszyński, rzeźbiarz Henryk Hochman, sekretarz krakowskiej akademii Michał Kozicki, a z okazji 75. urodzin artysty odwiedzili go wybitni twórcy, profesorowie krakowskiej ASP: Teodor Axentowicz, Xawery Dunikowski, Władysław Jarocki, Konstanty Laszczka, Józef Mehoffer, Fryderyk Pautsch oraz sam rektor Adolf Szyszko-Bohusz.

Po śmierci malarza, już w latach 30. XX w., po raz pierwszy pojawiła się idea utworzenia w Fałatówce ośrodka tętniącego życiem artystyczno-kulturalnym – muzeum wielkiego akwarelisty. Jednak pomysł ten został sfinalizowany dopiero cztery dekady później, w latach 70. ubiegłego stulecia. Od momentu otwarcia muzeum dla publiczności – w sierpniu 1973 r. – willa stała się nie tylko miejscem prezentacji prac, archiwaliów i pamiątek po Julianie Fałacie, ale także terenem różnego rodzaju spotkań, dyskusji, wykładów, okazjonalnych ekspozycji, pikników i plenerów malarskich.

W 2022 r. bielscy muzealnicy przygotowali nową propozycję. Do Fałatówki przeniesiony został projekt *Złap kontakt ze sztuką – wypatrzone w magazynie*, realizowany dotychczas w siedzibie głównej, czyli w zamku ks. Sułkowskich. Zmiana miejsca i głęboko zakorzeniona tradycja spotkań w bystrzańskiej willi spowodowały transformację nazwy projektu na *Magistrae Artis w Fałatówce*. Natomiast nie uległa zmianie – ciesząca się zainteresowaniem publiczności – formuła, czyli prezentacja wybranych eksponatów ze zbiorów Działu Sztuki i Rzemiosła Artystycznego połączona z niedzielnymi spotkaniami dyskusyjnymi. Bieżący rok poświęcamy cyklem graficznym ujętym w zwarte teki. Autorami prezentowanych kompozycji są twórcy w różny sposób powiązani z osobą i działalnością artystyczną Juliana Fałata.

W roku 2022 przypada 100. rocznica zawiązania się w Gorznie Górnym – pod Wadowicami – literacko-artystycznego ugrupowania Czartak. Inicjatorem powołania grupy, dla której wspólnym mianownikiem było *umiłowanie Ziemi Beskidzkiej* był pisarz Emil Zegadłowicz. Zgromadził on wokół tej idei kilku poetów, prozaików oraz redaktorów wspartych przez malarzy i grafików. Grupa powstała na fali tego rodzaju inicjatyw rodzących się w całej odrodzonej Rzeczypospolitej, od Bałtyku po Tatry i od zachodu po kresy wschodnie. Dość przypomnieć takie formacje, jak: poznański Bunt i wydawane przez niego czasopismo „Zdrój”, łódzki Jung Idysz,

warszawskie Stowarzyszenie Artystów Plastyków Rytm, ukonstytuowany w Wilnie Blok Kubistów, Suprematystów i Konstruktywistów (z jego periodykiem „Blok”), którego następcami zostały grupy Preasens, a później a.r. Każde z ugrupowań starało się określić swój indywidualny program ideowy, artystyczną konwencję, rozszerzyć przestrzeń działań twórczych, podkreślając przede wszystkim odrębność kultury młodego, odrodzonego państwa polskiego. Stąd też ich interdyscyplinarny charakter, łączący różne przejawy i formy twórczych wypowiedzi.

Podobne założenia i cele przyświecały grupie Czartak, skupiającej literatów, plastyków i miłośników Ziemi Beskidzkiej. Działała ona w latach 1922–1928 pod dwoma adresami: warszawskim, przy ul. Wspólnej 47A m. 3, oraz w Gorzeniu Górnym, powiat wadowicki, województwo krakowskie. W tym czasie ukazały się trzy numery czasopisma literacko-artystycznego o tej samej nazwie. Pierwszy, wyłoczony w drukarni Franciszka Foltina w Wadowicach, ukazał się 1 lutego 1922 r., otrzymał podtytuł „Miesięcznik Literacko-Artystyczny”, pod kierunkiem Edwarda Kozikowskiego, Jana Nepomucena Millera i Emila Zegadłowicza. Kolejne dwa numery opatrzone zostały dodatkowym mianem „Zbór Poetów w Beskidzie”.

Edward Kozikowski, we wstępie do drugiego numeru, napisał: *Beskid (...). Ta Republika Górska, zamknięta jakimiś górami, miastami i wioskami, które najłatwiej znaleźć na tej czy innej mapie. Leży z dala od zgiełku europejskiej i swojskiej dyplomacji, i stanowi odrębne niejako państwo – i charakterem ludności i charakterem przyrody. (...) Spotkaliśmy się na tej ziemi, niektórzy idąc z różnych krańców Polski, nie w celach aneksyjnych ani misjonarskich. (...) Prowadziła nas do tej ziemi jakaś gwiazda szczęśliwa, którą wypatrzyć można niemal wszędzie, ale w którą nie każdy chce uwierzyć, bo tak trudno zaufać własnej prostocie, wyrastającej z aktu wyrzeczenia się. (...) Poza nami (...) o określonych imionach i nazwiskach, jest jeszcze takich, jak my, legion cały, różnych powierników i pasterzy beskidzkich, o których wiedzą tylko goście i państwa (...).*

Wśród piszących i publikujących swoje wiersze, opowiadania, eseje, artystyczne manifesty, rozprawy krytyczne i relacje z wydarzeń kulturalnych znaleźli się m.in.: Janina Brzostowska, Józef Birkenmajer, Zofia Kossak-Szczucka, Bolesław Leśmian, Stanisław Miłaszewski, Tadeusz Szantroch, Stanisław Ignacy Witkiewicz oraz Emil Zegadłowicz. Każdy numer przygotowany był w indywidual-

nej szacie graficznej, z jednostkowo zaprojektowaną okładką, zindywidualizowaną typografią, opatrzone obszernym wstępem, a teksty literackie dopełniały graficzne (głównie drzeworytnicze) kompozycje oraz wizerunki poszczególnych autorów przygotowane przez współtworzącą grupę artystów malarzy, rysowników i grafików. Na ostatniej karcie zeszytu drugiego znajduje się graficznie zakomponowana informacja: *Druk książki ukończono dziesiątego grudnia tysiąc dziewięćset dwudziestego czwartego roku czcionkami Drukarni „KRAJOWEJ” (W. Krawczyńskiego) w Warszawie, ul. Żelazna 89. Okładkę oraz inicjał na stronie siódmej projektował i wykonał JAN HRYNKOWSKI. Odbito pięćset pięć egzemplarzy; z tych pięćset na papierze bezdrzewnym „Rogal”, a pięć na papierze czerpanym. Na kartach „Czartaka” znajdziemy różne pod wzglę-*

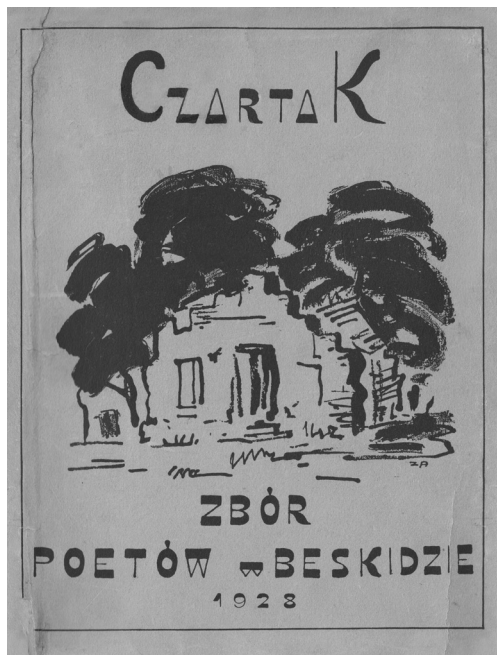
dem tematycznym prace graficzne autorstwa: Zdzisława Gedliczki, Jerzego Hulewicza, Ludwika Misky’ego, Edwarda Porządkowskiego, Zbigniewa Pronaszki i Wacława Wąsowicza.

Wyjątkowym dodatkiem do – liczącego ponad 200 stron – numeru trzeciego, wydanego w Krakowie w 1928 r., jest „TeKa Autolitografij Czartaka”, zawierająca osiem kompozycji graficznych, jedno- i wielobarwnych, wykonanych przez: Juliana Fałata, Jana Hrynkowskiego, Felicjana Szczęsnego Kowarskiego, Ludwika Misky’ego, Jana Mrozińskiego, Zbigniewa Pronaszkę i Wojciecha Weissa. Ich tematyka odnosi się do beskidzkiego pejzażu, lokalnej architektury, typów ludowych i scen rodzajowych. Dwie kompozycje autorstwa Juliana Fałata, przedstawiające widoki z Bystrej na Klimczok i Skrzyczne, eksponowane są na pię-

trze Fałatówki na co dzień, na stałej ekspozycji zatytułowanej *Julian Fałat – malarz i kolekcjoner*. Pozostałych sześć autorских litografii wraz ze wszystkimi numerami pisma „Czartak” (nr pierwszy pochodzi ze zbiorów Książnicy Beskidzkiej w Bielsku-Białej), jest prezentowany na wystawie czasowej urządzonej na parterze willi. Dopełnieniem ekspozycji jest gipsowa, polichromowana głowa Emila Zegadłowicza, wykonana przez wadowickiego rzeźbiarza Franciszka Suknarowskiego. Natomiast w niedzielne popołudnia swoje opowieści o tym wszystkim będą snuć muzealnicy.

Zapraszam do Fałatówki i zachęcam do śledzenia muzealnej strony internetowej, gdzie na bieżąco informujemy o aktualnych wystawach i towarzyszących im wydarzeniach. ●

Teresa Dudek Bujarek



MUZEUM HISTORYCZNE W BIELSKU-BIAŁEJ – FAŁATÓWKA UL. JULIANA FAŁATA 34, BYSTRA

WYSTAWY:

10 stycznia – 31 lipca 2022
Grupa Czartak

1 sierpnia 2022 – 15 stycznia 2023
Teka „Wilno” Ignacego Pinkasa

NIEDZIELNE SPOTKANIA DYSKUSYJNE, GODZ. 10.00:

- 6 lutego 2022** – *Literaci w Czartaku*, prowadzenie Kinga Kawczak
- 3 kwietnia 2022** – *Plastycy w Czartaku*, prowadzenie Teresa Dudek Bujarek
- 5 czerwca 2022** – *Julian Fałat w Czartaku*, prowadzenie Ewa Kubieniec
- 4 września 2022** – *Architektura Wilna w twórczości Ignacego Pinkasa*
- 6 listopada 2022** – *Widoki Bystrej Ignacego Pinkasa*

Dojazd we własnym zakresie linią nr 57, z dworca autobusowego w Bielsku-Białej odjazd o godz. 9.40, powrót z Bystrej o godz. 12.19

Badania archeologiczne w kaplicy pw. św. Anny



Widok na odsłonięte relikty schodów zejściowych przekutych w murze dawnej baszty średniowiecznej

Kaplica pw. św. Anny stanowi jeden z najbardziej charakterystycznych elementów architektury bielskiego zamku. Jej bryła wyróżnia się znacznym wysunięciem na zewnątrz w stosunku do pozostałej części budowli, a neoromański kostium odcina się na tle neorenesansowego wystroju skrzydeł zamkowych.

Pomimo odwołań stylistycznych do architektury średniowiecza, myliłby się ten, kto uznałby kaplicę za najstarszą część bielskiego zamku. W istocie obiekt ten stanowi jeden z najmłodszych elementów jego zabudowy, sięgający swoimi początkami XVIII stulecia. Kaplica jest też częścią zespołu zamkowego, który jako ostatni stał się obiektem zainteresowań archeologów¹. Brak badań architektonicznych i archeologicznych był spowodowany przede wszystkim użytkowaniem jej wnętrza jako świątyni wyznania polskokatolickiego. Po wyprowadzce kościoła w latach 90. XX w. i przejściu obiektu przez Muzeum w Bielsku-Białej był on użytkowany jako magazyn muzealny.

Okazją do podjęcia badań archeologicznych w latach 2019–2020 stało się powstanie projektu rewitalizacji wnętrza kaplicy oraz pozyskanie na ten cel przez Muzeum środków finansowych z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego. Wstępne prace realizacyjne projektu doprowadziły m.in. do likwidacji lastrykowej posadzki powstałej w latach 60. ubiegłego wieku, umożliwiając w ten sposób przeprowadzenie we wnętrzu kaplicy kompleksowego programu badań archeologicznych.

W grudniu 2019 r. przystąpiono do eksploracji i dokumentacji krypt grobowych, znajdujących się pod posadzką kaplicy w jej środkowej partii. Badania te prowadził zespół naukowy z Muzeum Miejskiego w Wodzisławiu Śląskim oraz Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu pod kierownictwem Sławomira Kulpy.

Jednocześnie rozpoczęto prace archeologiczne mające na celu odsłonięcie i udokumentowanie relikwów wcześniejszej zabudowy w obrębie kaplicy. Badania te prowadzili w okresie grudzień 2019–czerwiec 2020 r. autorzy niniejszego artykułu.

DZIEJE HISTORYCZNE KAPLICY

Pierwsze informacje o istnieniu kaplicy w zamku w Bielsku pochodzą z XVII w., z czasów władania zamkiem przez ród Sunneghów. Odprawiano tu w tym czasie jedyne na terenie Bielska nabożeństwa protestanckie. Niestety, nie posiadamy informacji o ówczesnej lokalizacji kaplicy. Maria Bicz-Suknarowska – badaczka architektury zamku – skłonna jest sytuować ją w jednym z pomieszczeń skrzydła wschodniego (nr 26 – tzw. pomieszczenie z ryzalitem).

Kolejna wzmianka o kaplicy pochodzi z 1 lipca 1752 r. Została ona wspomniana w relacji z oficjalnego przekazania majątku nad Białą księciu Aleksandrowi Józefowi Sułkowskiemu. Informacja ta poświadcza, że kaplica istniała już za czasów poprzednich właścicieli zamku. Bardziej szczegółowy opis wyposażenia kaplicy pochodzi z 1786 r., kiedy to po śmierci Augusta Sułkowskiego, w lutym i lipcu spisano inwentarz bielskiego majątku. W kaplicy wyszczególniono wówczas bogate wyposażenie, pośród którego znajdowały się: duży ołtarz główny z przedstawieniem Cierpiącego Chrystusa, dwa ołtarze boczne z Matką Bolesną i Chrystusem Ukrzyżowanym oraz cały szereg wyposażenia dodatkowego, łącznie z ławkami i paramentami liturgicznymi. Bardzo prawdopodobne jest, że mowa tu o nowej budowlu kaplicy, gdyż spis ten nastąpił już po odbudowie zamku po pożarze w roku 1753. W 1801 r. kaplica została najprawdopodobniej uwidoczniiona na pierwszej panoramie miasta autorstwa Samuela Johann'ego, jako budowla o trzech oknach, przylegająca do zamku od strony południowej – w tym samym miejscu, gdzie stoi obecna.

W 1808 r. doszło do pożaru miasta, który nie oszczędził również kaplicy i zamku. Odbudowy budowli dokonał po 1812 r. książę Jan Nepomucen Sułkowski, stawiając na przedłużeniu odrestaurowanej kaplicy nowy teatr książęcy. Odnowioną świątynię wzmiankuje opis asekuracyjny zamku z 1829 r.

W 1836 r. dochodzi do kolejnego wielkiego pożaru Bielska. Tym razem kaplica uległa doszczętnemu zniszczeniu. Według niejasnych zapisków wypalone mury kaplicy przez krótki czas miały służyć jako stajnie.

Około 1850 r. książę Ludwik Sułkowski przystąpił do odbudowy zamku, rozpoczynając prace od kaplicy. Zyskała ona zewnętrzny kostium w stylu neoromańskim. W 1865 r. odbył się pierwszy pochówek w krypcie kaplicy, która od tego momentu stała się mauzoleum książęcego rodu. Pod jej posadzką spoczywają²:

- książę Zygmunt Sułkowski (1864–1865),
- księżna Maria Antonia Sułkowska (1832–1870),
- VI książę bielski Ludwik Jan Nepomucen Sułkowski (1814–1879),
- książę Ludwik Sułkowski (1854–1880),
- książę Alfred Sułkowski (1855–1913),
- VIII książę bielski Aleksander Edward Sułkowski (1856–1929),
- księżna Maria Teresa Sułkowska (1872–1940).

W 1945 r. zamek z kaplicą na kilka miesięcy został zajęty przez sowiecką szkołę oficerską. W latach 50. kaplica pełniła funkcję pracowni rzeźby Liceum Plastycznego.

W 1960 r. władze miasta przekazały kaplicę na cele religijne Kościołowi polskokatolickiemu, który rozpoczął adaptację obiektu do własnych potrzeb (m.in. zmiana orientacji ołtarza, powstanie malowideł ściennych). W tym czasie wykonano nową posadzkę z lastryka.

W latach 1992–1993 zaprzestano odprawiania mszy i rozpoczęto opróżnianie wnętrza, a w 1995 r. kaplicę ostatecznie zamknięto. W 1998 r. kaplica przeszła na własność Muzeum w Bielsku-Białej.

WYNIKI BADAŃ ARCHEOLOGICZNYCH

Badania prowadzone przez Dział Archeologii Muzeum Historycznego przyniosły zupełnie nowe, nieznane wcześniej informacje o średniowiecznej zabudowie poprzedzającej budowę kaplicy, a także po raz pierwszy umożliwiły ustalenie metryki powstania kaplicy oraz kolejnych faz jej przebudowy.

Najważniejszym efektem badań jest odkrycie w obrębie północnej części kaplicy relikwii fragmentu średniowiecznej baszty obronnej. Stanowiły one zapewne XV-wieczną rozbudowę średniowiecznego systemu obrony flankowej wjazdu i naroża południowo-wschodniego zamku. Odkryte relikty są dalszą częścią baszty odkrytej przez Marię Bicz-Suknarowską w latach 80. XX w. W związku z modyfikacją systemu obronnego w XV w. dokonano również przesunięcia linii miejskiego muru obronnego. W czasach nowożytnych, najprawdopodobniej w wieku XVII, dokonano adaptacji dawnej piwnicy baszty na cele pomieszczenia ze starannie wyprowadzoną wyprawą tynkarską i posadzką ceglana osadzoną na nasypie gruzowym, podnosząc tym samym o około 70 cm dawny poziom użytkowy. Pomieszczenie przekryte było sklepieniem ceglany, najprawdopodobniej kolebkowym. Połączenie ze wschodnim skrzydłem zamku zapewniały schody w północno-wschodniej części pomieszczenia. Komunikację zewnętrzną stanowiły schody od strony wschodniej, powstałe wtórnie w wyniku przekucia muru wschodniego baszty.

W wieku XVIII, najprawdopodobniej w trakcie pożaru zamku w 1753 r., doszło do katastrofy budowlanej pomieszczenia. Świadczą o tym m.in. relikty zawalonego sklepienia. Jego wnętrze zasypało (nasyp gruzowy o miąższości 1,1 m), a mur południowy i wschodni baszty rozebrano. W ich miejsce wystawiono nowe mury w zmodyfikowanym układzie, a poziom użytkowy z posadzką z płyt kamiennych wnętrza założono na poziomie przyziemia zamku.

Jeszcze przed 1786 r. do obiektu tego została dostawiona kaplica w rzucie zbliżonym do dzisiejszego. Miała ona posadzkę ceglana. Jest bardzo prawdopodobne, że wnętrze z kamienną posadzką zaczęło wtedy pełnić funkcję zakrystii, a jego górne piętro empory.

W latach 50. XIX w., z inicjatywy Ludwika Sułkowskiego, wzniesiono obecną kaplicę. Wyburzono wtedy mur kamienny ograniczający przestrzeń dawnej kaplicy od północy (dawna zakrystia? i empora?). Dawne mury kaplicy wzmocniono systemem pilastrów połączonych wieńcem ceglany oraz ułożono nowy poziom posadzki z wielkowieściowych płyt kamiennych. Od 1865 r. kaplica stała się również miejscem spoczynku kolejnych przedstawicieli rodu Sułkowskich (budowa krypt ewidentnie związana jest z tym poziomem).

Skomplikowany układ odsłoniętych relikwii architektonicznych oraz kolejnych poziomów użytkowych wymagał zastosowania precyzyjnych sposobów ich dokumentowania. Oprócz tradycyjnych metod dokumentacji rysunkowej i fotograficznej zastosowano metody skaningu laserowego³, fotografii za pomocą drona⁴ oraz szczegółowy operat geodezyjny⁵.



Widok z góry na obszar prowadzonych prac wykopaliskowych w kaplicy pw. św. Anny

W trakcie badań archeologicznych odkryto również kilkadziesiąt zabytków tzw. ruchomych. Są to przede wszystkim fragmenty naczyń glinianych i kafli piecowych datowanych na wiek XVIII oraz XIX. Na pierwszy rzut oka obecność takiego zestawu zabytków w obiekcie sakralnym może wydawać się zaskakująca. Skąd bowiem tak duża ilość kafli piecowych o zróżnicowanych wzorach oraz naczyń glinianych znalazła się we wnętrzu kaplicy? Powód jest prozaiczny. Przedmioty te trafiły tu na śmietnik. W ten właśnie sposób wykorzystywano warstwy zasypywanych przestrzeni piwnicznych lub podnoszonych poziomów posadzki kaplicy. Dla badaczy są bardzo cennymi źródłami wiedzy o bielskim zamku. Przedmioty te bowiem pochodzą z kolejnych faz pożarów i przebudów i dostarczają ważnych informacji o wyposażeniu bielskiego kasztelu w XVIII i XIX w. •

Bożena i Bogusław Chorąży

1. Jedynymi, jak do tej pory, pracami badawczymi we wnętrzu kaplicy była przeprowadzona w latach 60. ubiegłego wieku inwentaryzacja krypt grobowych przez członków Speleoklubu Warszawskiego oraz ocena ich stanu zachowania za pomocą mikrokamery, wykonana przez Zakład Badań Nieniszczących z Krakowa w 2002 r.
2. Listę pochowanych w kaplicy członków rodziny Sułkowskich oraz historyczne dzieje kaplicy opracował dr Grzegorz Madej.
3. Inwentaryzację za pomocą skaningu laserowego wykonał Łukasz Frasołowicz.
4. Dokumentację fotograficzną za pomocą drona wykonał Jacek Leszczywicz.
5. Operat geodezyjny sporządził Bartłomiej Sojka.

Niezwykłe nożyce pana Bernaczika



Nożyce do postrzygania sukna, połowa XIX w.

W bielskim Muzeum niemal od samego początku jego istnienia zainteresowanie zwiedzających wzbudzą wielkie nożyce do postrzygania sukna, używane niegdyś w zakładzie apretury rodziny Bernaczików. Trudno sobie dziś wyobrazić, jak można było posługiwać się tak nieporęcznym narzędziem. W przeciwieństwie do tkaczy, demonstrujących pracę na ręcznych krosnach, m.in. podczas pokazów historycznych, w muzeach, skansenach bądź izbach historycznych, od dawna nie ma już postrzygaczy, którzy zajmowali się wykończaniem tej szlachetnej tkaniny z wełny.

Nożyce kabłąkowe znano i używano już w czasach rzymskich, a ich miniaturową wersję stosuje się po dziś dzień do strzyżenia owiec. Te do postrzygania sukna, wielkie i ciężkie, kute w metalu, były narzędziem bardzo drogim. Ekspонат z bielskiego Muzeum, wyprodukowany przez nieznaną firmę w połowie XIX w., liczy 142 cm długości i ok. 52 cm szerokości (wymiary ostrzy: 60 x 23 oraz 60 x 28 cm), a waży 17,5 kg.



Drapanie i postrzyganie sukna,
Jan Luyken (1649-1712)¹

Jak pracowali postrzygacze? Najpierw spiłnione w foluszu sukno zawieszano na drążku i drapano na wilgotno za pomocą ręcznych draparek wyposażonych w szyszki ostów sukienniczych. Następnie rozpinano je na ukośnym, wypukłym stole, miękko wyścielonym wełną, obłożonym gęstym płótnem lnianym. Nożyce kładziono na materiale, dolne tzw. leżące ostrze (niem. Lieger) w celu lepszego przylegania dociążano obciążnikami z ołowiu, podczas gdy ostrze górne, ruchome (niem. Läufer), przyciągane było przez postrzygacza². W ten sposób następowało postrzyganie, czyli wyrównywanie pokrycia włosowego przez obcięcie wystających włókien do ustalonego poziomu. Po postrzyżeniu jednego odcinka tkaninę przesuwno i wyrównywano kolejną część. Sukna dobrych gatunków drapano i postrzygano wielokrotnie. Ta niełatwa i precyzyjna operacja wymagała oprócz dużej wprawy także znacznej siły fizycznej i wytrzymałości. Postrzygacz, poruszając ciężkimi nożycami, pracował stale w pozycji stojącej i pochylonej, a jeden nieostrożny ruch mógł spowodować uszkodzenie materiału. Nożyce musiały być bardzo ostre, ich ostrzeniem zajmowali się wędrowni szlifierze.

To charakterystyczne narzędzie często służyło jako symbol zawodu, od XIV w. jego wizerunek znaleźć można na pieczęciach i tarczach cechowych, epitafiach, płytach nagrobnych, krzyżach kamiennych oraz zwornikach sklepień budowli sakralnych i publicznych, a także na nadprożach domów należących do mistrzów tego rzemiosła³.

W 1734 r. w Bielsku pracowało 13 postrzygaczy sukna, wszyscy należeli do cechu we Wrocławiu. Z uwagi na aneksję (1740) większości tej prowincji przez Prusy, w 1748 r. bielszczanie utworzyli własny cech, obsługujący wówczas 280 sukienników. W następnym roku w mieście wyprodukowano blisko 5000 sztuk sukna pospolitego, średniego i wysokiej jakości, które trafiło głównie na rynki Polski i na Węgry. Do bielskiego cechu postrzygaczy należeli także mistrzowie pracujący w Rzeczypospolitej: w Krakowie, Pili-cy, Janowie i Lwowie.

Na przełomie XVIII i XIX w. w śląskim Bielsku działało już 520 tkaczy i 30 postrzygaczy, a roczna produkcja sukna osiągnęła poziom 24 000 sztuk. W galicyjskiej Białej, w 1772 r. włączonej do monarchii Habsburgów, pod koniec wieku do czterech miejscowych mistrzów dołączyli kolejni, w związku z czym w 1800 r. i tutaj założono odrębny cech postrzygaczy.

W 1810 r. do ośrodka bielsko-bialskiego sprowadzono z Brna pierwsze postrzygarki mechaniczne, w których elementem roboczym były noże umocowane spiralnie na szybko wirującym walcu. Tak zapoczątkowany został proces stopniowego upadku tradycyjnego rękodzieła: w 1814 r. liczba członków cechu postrzygaczy w Bielsku spadła do 20, a wkrótce potem do 16 osób. Z biegiem czasu zmechanizowane warsztaty specjalistów tej branży przekształciły się w fabryczne zakłady apretury względnie wykończania sukna (niem. Appreturanstalt). Jednak tradycyjne nożyce postrzygackie, obok mechanicznych draparek i postrzygarek, używane były jeszcze w drugiej połowie XIX w.

Jeden z najbardziej znanych i cenionych zakładów wykończalniczych Bielska należał do katolickiej rodziny Bernaczików, w XVIII w. żyjącej w Dolnej Suchej na dzisiejszym Zaołziu⁴. Urodzony w Cieszynie Josef Bernaczik (1808–1895) wyuczył się postrzygania i wykończania sukna najpewniej w Białej u fabrykanta sukna Davida Grunewalda. W 1833 r. ożenił się w Bielsku z ewangeliczką Auguste Zipser (1806–1837), córką zmarłego zamożnego sukiennika Johanna Andreasa, siostrą Eduarda, późniejszego fabrykanta w Mikuszowicach. Jesienią 1834 r. Bernaczik kupił parterowy dom w Bielsku na Żywieckim Przedmieściu 127, stojący w miejscu obecnego klasztoru sióstr de Notre Dame (ul. Schodowa 6), gdzie uruchomił własny zakład wykończania sukna. Budynek spłonął w wielkim pożarze miasta w 1836 r., jednak szybko go odbudowano. Jesienią



Alois Bernaczik (1838–1905)

1837 r., po śmierci pierwszej żony, wdowiec poślubił Auguste Karoline Zipser (1812–1891), córkę sukiennika Johanna Gottfrieda z Dolnego Przedmieścia (ojcowie obu małżonek byli kuzynami).

W 1850 r. Josef Bernaczik i jego współnik, sukiennik Karl Traugott Graupner kupili od bialskiego kupca Rudolfa T. Seeligera dawną wytwórnę krochmalu Fritschego w Wapienicy 72 (obecnie ul. Kopytko 29–31), gdzie uruchomili fabryczny zakład apretury. Po śmierci Graupnera, który umarł w 1855 r. podczas epidemii cholery, Bernaczik został jedynym właścicielem posesji. Ponieważ energia dostarczana przez wody Młynówki nie wystarczała do napędu maszyn i urządzeń, w 1858 r. wystawiono kotłownię i zainstalowano maszynę parową. Kierownikiem technicznym zakładu został starszy syn Josefa, Alois Bernaczik (1838–1905), który jako młody człowiek, zgodnie z przepisami cechowymi, odbył wędrowną czeladniczą, doskonaląc swoje umiejętności zawodowe m.in. we Wrocławiu. Wg relacji rodziny miał być jednym z najlepszych postrzygaczy w Bielsku. Od 1866 r. w firmie pracował jako księgowy także młodszy brat Aloisa, Max Bernaczik (1844–1926). Trzy lata później w Sądzie Obwodowym w Cieszynie zarejestrowano firmę J. Bernaczik & Sohn, w której współnikami byli ojciec i młodszy z synów.

W 1872 r. wybudowano nowy zakład apretury w Bielsku na tzw. Pastornaku, przy dzisiejszej ul. 1 Maja 19, z kolei w 1877 r. sprzedano fabrykę w Wapienicy⁵, kupując w zamian wystawione na licytację zabudowania przy ul. 1 Maja 17, należące do zięcia Josefa, Augusta Förstera: kamienicę mieszkalną i budynek przemysłowy na jej zapleczu⁶. Wcześniej, w 1874 r., Max Bernaczik wszedł do firmy w miejsce ojca, który wycofał się z działalności⁷.

Alois Bernaczik, od 1882 r. członek Rady Miejskiej, był jednym z najaktywniejszych bielskich przedsiębiorców. W 1889 r. wspólnie z Moritzem Schrötterem założył Żywiecką Fabrykę Papieru, inwestował w akcje m.in. Bielsko-Bialskiego Banku Eskontowego i Wekslowego, Kolei Żelaznej Graz–Köflach oraz Kolei Północnej Cesarza Ferdynanda. Wraz z inż. Maxem Déri, dyrektorem wiedeńskiego Międzynarodowego Towarzystwa Elektrycznego, które w 1893 r. uruchomiło w Bielsku elektrownię miejską, był pomysłodawcą budowy bielskiego tramwaju, od 1895 r. kursującego na trasie od dworca do Cygańskiego Lasu. W 1899 r. za swoje zasługi dla przemysłu został odznaczony przez cesarza Franciszka Józefa I Złotym Krzyżem Zasługi Cywilnej z Koroną.

Alois był dwukrotnie żonaty z ewangeliczkami, siostrami Bertą (1839–1879) i Adelaidą (1846–1918) z domu Mänhardt (wdowa po farbiarzu Hennigu)⁸. Pierwsza z nich urodziła trzy córki. Marie (1870–1926) wydano za dr. Adolfa Gstirnera, notariusza w Grazu, natomiast Ella (1872–1952) została żoną Erwina Bathelta, fabrykanta sukna w Bielsku. Bertha (1875–1927) na życzenie ojca poślubiła Karla Steffana juniora⁹, chemika, od 1898 r. współnika w firmie J. Bernaczik & Sohn, a po rozwodzie z nim (1909) wyszła za wdowca, fabrykanta maszyn Rudolfa Twerdego. Bielscy zięciowie w 1902 r. wystawili dwie okazałe wille przy Pastornaku: Bathelt pod nr 11, a Steffan pod nr 15, w pobliżu kamienicy i fabryki teścia.

Miejscem spotkań rodziny była piękna willa w Cygańskim Lesie, przy ul. Olszówka 52. Budynek wystawiony w la-

tach 70. XIX w. dla adwokata Vitusa Kotena, od 1880 r. pozostawał w posiadaniu Herminy Baum, żony fabrykanta sukna dr. Juliusa Bauma. Od niej w 1892 r. willę kupił Alois Bernaczik. Tutaj spędzano wolne dni, a od 1898 r. mieszkał brat właściciela Max ze swoją żoną, Wilhelminą „Miną” z domu Graupner (1851–1926).

Alois Bernaczik zmarł w Bielsku 15 sierpnia 1905 r. w wieku 67 lat, przyczyną zgonu była choroba nerek. Po mszy żałobnej w kościele parafialnym pw. św. Mikołaja pochowano go w grobowcu własnym na cmentarzu ewangelickim przy ul. A.F. Modrzewskiego (mur pd, grób 461). Majątek o łącznej wartości 1 255 965,24 koron przekazał w spadku swoim córkom. Po 2000 K zapisał także parafiom: katolickiej i ewangelickiej, a 5000 K przeznaczył dla miasta Bielska w celu utworzenia fundacji dla chorych jego imienia. Właścicielem fabryki przy Pastornaku został Karl Steffan.

Nożyce postrzygackie, używane niegdyś w wapienickiej fabryce, trafiły do miejskiego muzeum, a obecnie eksponowane są na wystawie historycznej w zamku książąt Sułkowskich. Bielska linia rodu wygasa na Maxie Bernacziku, zmarłym w 1926 r. ●

Piotr Kenig

1. Za: Julianne i Friedrich Karl Azzola, *Eine mittelalterliche Grabplatte mit einer Tuschschere als Zeichen von Enns*, [w:] „Mitteilungen des Museumsvereins Lauriacum-Enns”, zeszyt 22/1984, s. 26.
2. Ewa Dąbrowska, *Dzieje cechów sukienników i postrzygaczy w Bielsku i Białej*, Bielsko-Biała 2004, s. 213, wspomina o używaniu rzemieńni do poruszania ostrza.
3. Piszący te słowa widział je m.in. na jednym z budynków w Srebrnej Górze na Dolnym Śląsku.
4. Przy pisaniu tej części artykułu korzystano m.in. z opracowania Fritza Gstirnera *Chronik des Bernaczik Geschlechtes ab 1690* (Kronika rodu Bernaczików od 1690 roku), Bonn 1965. Maszynopis z fotografiami, przekazany przez śp. panią Gabrielle Alverson (USA), w posiadaniu autora.
5. Nowi właściciele, czterej przedsiębiorcy z Bielska: Karl Urbantke jun., Wilhelm T. Urbantke, Karl T. Zipser i Robert Thien, uruchomili produkcję sukna. Budynek użytkowany od 1905 r. jako fabryka forniru spalił się w 1907 r. i został częściowo rozebrany.
6. W latach 1866–1873 obiekty te należały do fabrykanta sukna Karla Piescha.
7. Po spaleniu domu przy ul. Schodowej 6 nieruchomości Josefa Bernaczika przeszła w 1859 r. na własność katolickiego Funduszu Szkoły Żeńskiej; w 1886 r. stanął tam budynek szkolny sióstr de Notre Dame. Senior rodu od 1865 r. do swojej śmierci mieszkał w domu przy ul. Zamkowej 13 (wyburzony w 1973 r., obecnie pl. Żwirki i Wigury).
8. Farbiarnia ich ojca, Franza Mänhardta (1798–1880) to obecnie Dom Kultury Włókniarzy, ul. 1 Maja 12.
9. Syn piekarza Karla Steffana seniora (1840–1921), bielskiego burmistrza w latach 1891–1908.



Kubu Leśni. Dzieci, rodzina przed szalase, Indonezja, 1970–1971



Kubu Leśni. Młoda kobieta w sarongu, Indonezja, 1970–1971

Etnograf z krwi i kości

Garść wspomnień o dr. Januszu Kamockim

Dokładnie pamiętam pierwszy wykład z etnologii ludów pozaeuropejskich na cieszyńskiej etnologii. My, studenci drugiego roku, wiedzieliśmy już od starszych kolegów, z jakiego formatu postacią będziemy mieli do czynienia. Na każde następne zajęcia czekaliśmy z wypiekami na twarzy. Był prawdziwym etnografem, który przedzierał się z maczetą przez dżunglę, aby dotrzeć do nieznanymi plemion. To działało na naszą wyobraźnię.

Pan doktor nie miał w sobie nic z „antropologa gabinetowego”. Całą swoją postawą potwierdzał, że gdyby zaszła taka potrzeba, jest gotowy na każdą wyprawę od zaraz. Choć wówczas był już po siedemdziesiątce, nie mogliśmy wyjść z podziwu nad jego wigorem, nieustającą ciekawością świata i otwartością w stosunku do młodych ludzi. Cechował go też ogromny dystans do samego siebie i błyskotliwe poczucie humoru.

Jako wykładowca był wymagający. Jednak cenił wszystkich, nawet tych, którzy mieli odmienne poglądy. Traktował nas jak równych partnerów w dyskusji. Spotkanie z panem doktorem zawsze było intelektualną podróżą. Z pozoru nic nie znaczące rozmowy kończyły się ciekawą dyskusją.

Później, gdy pracowałam już w bielskim Muzeum, zwróciłam się do niego o pomoc w przygotowaniu wystawy na temat

Indonezji, o której nie miałam wówczas zielonego pojęcia. Obawiałam się, że mi odmówi. Reakcja była zgoła odmienna. Zapalił się całym sercem do tego pomysłu. W swoim krakowskim mieszkaniu na Podgórzu zaczął odgrzebywać publikacje, diapozytywy i wyciągać cenne artefakty. W tym czasie oprócz nieocenionej pomocy merytorycznej, ofiarował mi coś jeszcze – cenną lekcję życiową, że gdy tylko się chce, można pokonać wszelkie przeciwności losu.

Był patriotą. Kochał Polskę jak własną matkę. Nie uważał się jednak za bohatera. O swojej działalności w AK wypowiadał się bardzo skromnie. Żartował, że jego działalność wywiadowcza sprowadzała się do siedzenia przy telefonie w rodzinnym domu i czytaniu książek Karola Maya, a że czasem podsłuchiwał jakąś rozmowę Niemców... to już inna rzecz. Natomiast o swoim pobycie w więzieniu mówił jak o nieudanych wakacjach.

Doktor Janusz Kamocki dla wielu ludzi, którzy spotkali go na swojej drodze, był nieocenionym autorytetem. Szczególnie ci, którzy mieli możliwość uczestniczenia w jego wykładach, już na zawsze zostali zarażeni ciekawością (nie tylko) dalekiego świata i chęcią zrozumienia „Innego”.

Urodzony 2 sierpnia 1927, zmarły 22 października 2021 r. Etnolog, podróżnik, wykładowca akademicki, wieloletni kustosz Działu Kultur Pozaeuropejskich w Muzeum Etnograficznym im. Seweryna Udzieli w Krakowie, żołnierz Armii Krajowej, więzień polityczny. Autor wielu wystaw, publikacji i książek oraz popularyzator etnografii.

Urodził się w Warszawie jako syn Elżbiety i Gustawa Kamockich herbu Jelita. Dzieciństwo spędził w rodzinnym majątku Podgaje pod Sandomierzem. Maturę zdał w 1946 r., przygotowując się na tajnych kompletach – łącząc naukę z działalnością konspiracyjną.

Od 1942 r. działał w strukturze Narodowej Organizacji Wojskowej, a po jej scaleniu z Armią Krajową, od lutego 1943 r., był członkiem Armii Krajowej (pod pseudonimem Mamut). Od listopada 1944 do maja 1946 r. był żołnierzem Narodowego Zjednoczenia Wojskowego.

Po wojnie studiował etnografię na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie uzyskał tytuł magistra u profesora Kazimierza Moszyńskiego. Następnie doktoryzował się na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu u profesora Józefa Burszty.

Od 1952 aż do przejścia na emeryturę w 1987 r. pracował w Muzeum Etnograficznym w Krakowie, dla którego prowadził liczne badania terenowe w Azji. Później prowadził zajęcia z etnologii na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, na Uniwersytecie Polskim w Wilnie oraz w Wyższej Szkole Humanistyczno-Przyrodniczej Studium Generale Sandomiriense i na Uniwersytecie Śląskim. Był członkiem Komisji Etnograficznej Oddziału PAN w Krakowie oraz wieloletnim członkiem zarządu Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego. Redaktorem serii wydawniczej „Archiwum Etnograficzne” w tymże Towarzystwie.

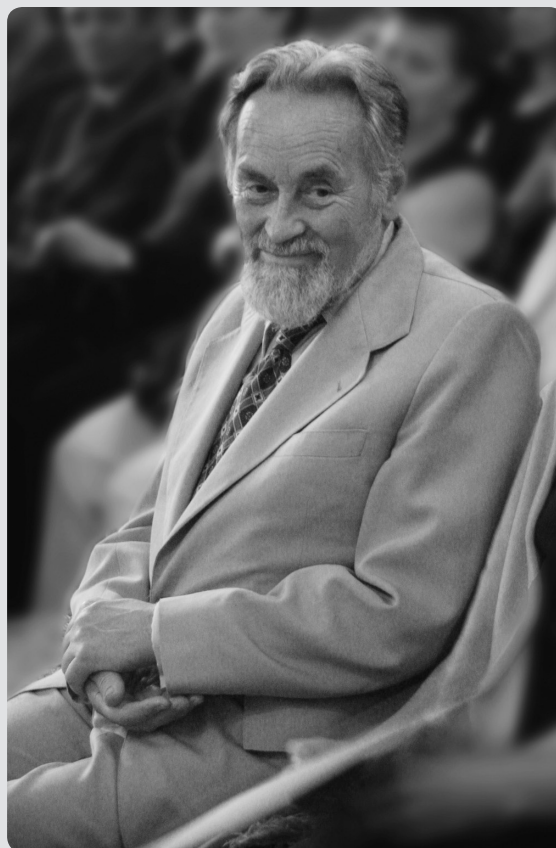
Naukowo interesował się kulturą orientu i Polakami za granicą, czego wyrazem jest kilkadziesiąt publikacji naukowych i liczne pozycje książkowe. Zorganizował wiele wystaw etnograficznych poświęconych krajom pozaeuropejskim, do których opracował specjalistyczne katalogi opublikowane w wydawnictwach MEK.

W badaniach etnograficznych prowadzonych na terenie Polski zajmował się głównie problematyką zasięgów grup etnograficznych, strojem ludowym, obrzędowością i demonologią. W 1967 i 1987 r. prowadził badania etnograficzne nad Polakami na Zaolziu, Spiszu, Orawie i w Czadeckim. W pierwszej połowie lat 90. prowadził badania wśród Polaków żyjących na terenach dawnych zsyłek ZSRR – w Tatarstanie, Kazachstanie, Kirgistanie i Uzbekistanie.

Prowadził też badania etnograficzne w kilku rejonach południowo-wschodniej części Azji. Najważniejsze wyniki przyniosły badania ludu pierwotnego Kubu, zamieszkującego Archipelag Malajski w Indonezji. Udowodnił, że wbrew wcześniejszym poglądom o braku u nich jakichkolwiek form religijnych, wierzą w życie pośmiertne i Istotę Najwyższą.

Ponadto w latach 1970–1971 zajmował się też badaniami nad teatrem obrzędowym na Bali i Jawie oraz problematyką powstawania świadomości narodowej u ludów zamieszkujących Indonezję. W 1971 prowadził badania w Singapurze, w 1975 w Armenii, a kilka lat później (1978–1979 i 1981) w Ladakhu (regionie w Indiach zamieszkanym przez Tybetańczyków) i w Nepalu.

Uhonorowany Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Orderu Krzyża Niepodległości, Krzyżem Armii Krajowej, Krzyżem Wolności i Solidarno-



Janusz Kamocki na otwarciu wystawy *Jedność w różnorodności. Bogactwo kulturowe świata indonezyjskiego* w Muzeum w Bielsku-Białej w 2007 r.

ści, Medalem „Pro Bono Poloniae” oraz wieloma innymi odznaczeniami.

W Muzeum Historycznym w Bielsku-Białej odbyły się trzy wystawy przy wsparciu merytorycznym dr. Janusza Kamockiego. Pierwsza, ze zbiorów Muzeum Etnograficznego w Krakowie (MEK), zatytułowana *Sztuka Jawy i Kamerunu*, miała miejsce w 1963 r. Druga, również ze zbioru MEK, pod tytułem *Egzotyczne zbiory żołnierzy polskich z okresu II wojny światowej*, odbyła się w 1967 r. Trzecia, ze zbiorów MEK, Muzeum Azji i Pacyfiku w Warszawie oraz Muzeum Misyjno-Etnograficznego Księży Werbistów w Pieniężnie, zatytułowana *Jedność w różnorodności. Bogactwo kulturowe świata indonezyjskiego* w 2007 r. •

Sylwia Grudziń



Janusz Kamocki z malpą, Sumatra, Indonezja, 1970–1971



STARA FABRYKA

DOM TKACZA

ZAMEK KSIĄŻĄT SUŁKOWSKICH

FAŁATÓWKA

KALENDARIUM WYDARZEŃ MUZEUM HISTORYCZNEGO W BIELSKU-BIAŁEJ

ZAMEK KSIĄŻĄT SUŁKOWSKICH

Bielsko-Biała, ul. Wzgórze 16

WYSTAWY CZASOWE

- 29 stycznia–22 maja 2022

ANTYK – Konspiracja antykomunistyczna

Wystawa prezentująca historię i dorobek podziemnego wydawnictwa ANTYK

Kurator: Marek Matlak

WYDARZENIA

- Krakowski Salon Poezji organizowany przez Stowarzyszenie Centrum Sztuki Kontrast (jedna niedziela w miesiącu)

STARA FABRYKA

Bielsko-Biała, pl. Żwirki i Wigury 8

WYSTAWY CZASOWE

- Wystawa czynna do 27 lutego 2022

Ślady czasu. Wystawa malarstwa Renaty Bonczar

Wystawa prezentująca ponad 40-letni dorobek twórczy artystki

Kurator: Iwona Koźbiał-Grzegorzek

DOM TKACZA

Bielsko-Biała, ul. Jana III Sobieskiego 51

WYSTAWA STAŁA

FAŁATÓWKA

Bystra, ul. Juliana Fałata 34

WYSTAWY CZASOWE

- 10 stycznia–31 lipca 2022

Grupa Czartak

Wystawa w ramach projektu Magistrae Artis w Fałatówce

Kuratorzy: Teresa Dudek Bujarek, Kinga Kawczak,

Ewa Kubieniec

WYDARZENIA

- 6 lutego 2022, godz. 10:00

Wykład: *Literaci w Czartaku*

Prowadzenie: Kinga Kawczak

- 3 kwietnia 2022, godz. 10:00

Wykład: *Plastycy w Czartaku*

Prowadzenie: Teresa Dudek Bujarek

Wstęp wolny

Szanowni Państwo

– zainteresowanych uczestnictwem w wernisażach, finałach wystaw oraz organizowanych przez Muzeum spotkaniach, prosimy o przeglądanie naszej strony internetowej, na której na bieżąco będziemy informować o ich terminach i godzinach, ponieważ mogą one ulec zmianom.

Z powodów sanitarnych związanych z epidemią wirusa COVID-19 liczba osób mogących brać udział w wydarzeniach może ulec zmianie.

Wszelkie informacje na: www.muzeum.bielsko.pl



W nagłówku wykorzystano eksponaty ze zbiorów własnych Muzeum: okulary (lorgnon) z połowy XIX w. oraz pocztówkę przedstawiającą pl. Bolesława Chrobrego i zamek Sułkowskich wydaną w Bielsku ok. 1930 r. przez Karola Rosnera.



Redaktor naczelny: Marek Matlak

Redaktor techniczny: Alicja Migdał-Drost ● **Korekta:** Rafał Idzik ● **Skład:** Paweł Kenig

DRUK: Ośrodek Wydawniczy Augustana ● **NAKLAD:** 2000 egzemplarzy



Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej
ul. Wzgórze 16, 43-300 Bielsko-Biała
tel. 33 811 10 35
sekretariat@muzeum.bielsko.pl



Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej
jest instytucją kultury
Samorządu Województwa Śląskiego



muzeum.bielsko.pl



[facebook.com/
muzeum.historyczne.bielsko](https://facebook.com/muzeum.historyczne.bielsko)